

Tadeusz Mikulski

"Książka w Toruniu do roku 1973. Zarys dziejów", Zygmunt Mocarski, Toruń 1934 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 32/1/4, 605-607

1935

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Trzeba tylko poszperać w pyłe bibliotecznym i zatopić się przede wszystkim w większej ilości czasopism, które niesłusznie pomijane i niedoceniane przez niektórych bibliografów, są prawdziwą kopalnią licznych i cennych „pozycji bibliograficznych“. A o nie właśnie chodzi, bo książkę, czy wogóle druk samoistny łatwiej znaleźć badaczowi i zarejestrować. Ile zaś czasu i sił trzeba nieraz stracić, by odszukać jakiś artykuł w czasopiśmie, o tem wiedzą tylko bibliografowie.

W treści zgromadzono dużo cennego materiału. Szczególnie radować się będą miłośnicy Mickiewicza i Chopina. Pierwsi znajdą tam dla siebie 262 numerów, a wraz z bezpośrednio związanym Władysławem Mickiewiczem 328 pozycji, drudzy 237 (razem $\frac{1}{7}$ całości). Zapewne znajdzie się tam niejedna pozycja nowa lub wyjaśniona. Podnieść bowiem należy, iż autorowie niejednokrotnie posuwają naprzód badania, rozwiązując krypto- lub pseudonimy, albo oznaczając autorów anonimowo wydanych prac.

Układ książki jest trochę chaotyczny, może zbyt zróżniczkowany, rozbity na różne grupy i podgrupy, tak, że np. poszczególne autorów trzeba szukać w różnych miejscach. Pracę swą określili autorzy jako „essai d'une bibliographie raisonnée“, skoro jednak do książki dodano bardzo wyczerpujący i dokładny indeks, można było zastosować układ równie rzeczowy, lecz mniej skomplikowany! Tak naprzykład: literatura rozpada się na sześć działów, z których ostatni dzieli się znowu na dziesięć poddziałów.

Książka wydana została bardzo starannie, nie oszczędzano ani miejsca ani papieru!

Mimo pewnych braków i niedociągnięć — któreż dzieło ich nie ma — trzeba zaliczyć omawianą publikację do bardzo pożytecznych. Stwierdza ona ponad wątpliwość, że Francja wcale obficie korzystała z wytworów ducha polskiego, przyswajała je sobie za pomocą licznych przekładów i omawiała twórczość literacką polską w różnych artykułach, rozprawkach i samoistnych dziełach.

Lwów

Władysław T. Wistocki

Mocarski Zygmunt, *Książka w Toruniu do roku 1793*. Zarys dziejów. Toruń, 1934, 8-vo, s. 126. Odb. z pracy zbiorowej: *Dzieje Torunia*.

Rozprawa Kazimierza Piekarskiego, ogłoszona w tomie *Kultura staropolska* (Kraków, 1930), określiła kierunki dotychczasowe, program i zadania studjów księgoznawczych. Problemy zasadnicze księgoznawstwa, wynikające z poglądu, iż „pierwszorzędnym źródłem do badania drukarstwa jest sama książka“, rozważył autor w trzech grupach metodycznych: produkcja książki, pośrednictwo, konsumpcja. Monografia Zygmunta Mocarskiego z rzadką gruntownością i całkowitem opanowaniem źródeł przedstawia najważniejsze zagadnienia księgoznawstwa na materiale toruńskim. Nie należy jednak ta praca wyłącznie do literatury specjalnej: treścią monografii (znowu cu-

dzemi słowami) jest „książka, jako zjawisko życia zbiorowego“. Otóż z lektury archiwalnej i rzetelnego poznania druków wydobyl autor prócz historii drukarstwa toruńskiego także funkcję społeczną owoczesnej książki toruńskiej, w przejawach rozmaitych od średniowiecza po rok 1793. Zarys ujął w ten sposób „jeden z ważniejszych odcinków życia umysłowego dawnego Torunia“. Stąd miejsce dla pracy Mocarskiego także w dziejach kultury.

Monografia grupuje fakty okresami historii, dla której punktem wyjścia jest rok 1568, gdy Toruń rozpoczyna własną produkcję drukarską (s. 20). Niemniej książka przenika do Torunia znacznie wcześniej, jest to jej średniowiecze: zbieractwo kościelne i klasztorne (r. I). Wprowadzenie drukarstwa przypada na złoty wiek kultury miejskiej, któremu granice wyznacza przełom XVI i XVII stulecia (r. II); epokę baroku i polihistoryzmu przedstawia r. III, czasy saskie i stanisławowskie — r. IV. Zaciekawienie historyka budzi na wstępie moment genezy: odgrywa tu główną rolę duchowny wyznania augsburskiego i znakomity pisarz, Gliczner. Jest to ważna wskazówka na przyszłość; intensywny ruch religijny uczynił z oficyny toruńskiej gniazdo walujące protestantyzmu. Rozwój późniejszy charakter ten utrwali i nie darmo o drukarnię zabiegać będą jezuitci. Podstawą realną oficyny nie był jednak kościół, tylko gimnazjum toruńskie. Związki z życiem szkolnym, zarówno personalne jak istotne, przetrwają do schyłku XVIII stulecia. Drukarnia dostarcza podręczników, tłoczy dzieła profesorów, towarzyszy nieustannie działalności gimnazjum, aż drukarz toruński pocźnie używać tytułu typografa gimnazjalnego. Czasem stanie się oficyna przedsiębiorstwem miejskim. Charakterystyczne, jakkolwiek niewyjątkowe, relacje drukarni ze szkołą są ważną cechą stosunków kulturalnych toruńskich.

W tym układzie sił miasta przebiegają trwałe kierunki ideowe, których produkcja drukarska przekonywająco dowodzi. Złoty wiek Torunia przynosi znaczną obfitość druków religijnych. Język polski, przeważający w tem piśmiennictwie, „wysuwa Toruń, jako umysłowe centrum protestantyzmu polskiego, na czoło miast Prus Królewskich“ (s. 41); kwitnie szczególnie polemika religijna i mnożą się kancjonały. Ruch ten dobywa szereg interesujących osobistości, ale zaciekawia szczególnie w zespole sprzecznych tendencji językowych, wyznaniowych i kulturalnych. Potem budzi uwagę Toruń uczony. Czasopiśmiennictwo toruńskie XVIII w. przybiera formy nowożytnie, zabiega o poziom wysoki. Współczesna produkcja drukarska, choć z języka niemieckiego, podejmuje studia historyczne nad przeszłością polską i do spraw polskich często powraca.

Literatura piękna dostarcza znacznego katalogu nazwisk, dzieł jednak ponad gatunki typowe nie wyróżnia. Ale *poetae minores*, przewijający się w dziejach książki toruńskiej, wśród których nie brak pozycji zaniedbanych, choć niewątpliwie zaniedbanych niesłusznie, zajmą w kulturze literackiej czasu stanowiska wybitniejsze (Rybiński) i charakterystyczne (Dębołęcki, Boczyłowic, Rubinkow-

ski i in.). Zachęca podobnie do studjów monograficznych okolicznościowy panegiryk toruński, w którym język polski obok łaciny i niemieczyzny często się odezwie. Silny związek z obyczajem miejskim i kulturą mieszczaństwa przydaje tej twórczości znamion realnych i nie pozwala na zrównanie z szablonami panegiryków szlacheckich i kościelnych. Rozwój produkcji panegirycznej magistrat toruński krępował w ciągu XVII i XVIII w. specjalną ordynacją, która zbytek miejski ograniczała. Książka Mocarskiego daje przegląd autorów i typów pogardzonej literatury.

Wszystkie te zagadnienia (obok wielu innych) narzuca Mocarskiemu przedmiot zasadniczy jego studjów. Archiwalne dzieje oficyny, oraz relacje o osobach działających, uzupełnia tu stale i systematycznie opis zasobów typograficznych drukarni. Poziom i ewolucję toruńskiego drukarstwa, poddaną rytmowi przemian powszechniejszych, ukazuje autor na tle porównawczem, polskiem i ogólnem. Zagadnienia sąsiednie, mniej lub więcej z książką związane (introligatorstwo, papiernictwo), towarzyszą wątkowi naczelnemu. Niejedną kartę poświęca monografia zbieractwu toruńskiemu; zjawiska jednostkowe tej miary, co zbiory Strobanda, Gereta i in., oraz ogólniejsze, jak biblioteka gimnazjalna, kulturę książki w Toruniu podnoszą wysoko. Powiązaną z wielością tylu spraw miasta, funkcję społeczną książki oglądać możemy w związkach najbardziej przekonywających.

Tekst zdobią podobizny ksiąg toruńskich. Wyposażenie monografii pełne znawstwa bibliofilskiego.

Warszawa

Tadeusz Mikulski

Krzysztof Celestyn Mrongowjusz 1764—1855. — Księga pamiątkowa pod redakcją dra Władysława Pniewskiego. Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku. Gdańsk, 1933, 8-vo, s. 380 + 8 nlb.

Jest to praca zbiorowa. Na jej zawartość składają się artykuły następujące: Dr. Władysław Pniewski, *Krzysztof Celestyn Mrongowjusz. Żywot i dzieła* (s. 1—107); t. s.: *Korespondencja Mrongowjusza* (s. 119—201); dr. Stanisław Słoiński, *Mrongowjusz jako gramatyk* (s. 203—211); ks. prof. Karol Michejda, *Postyla Mrongowjusza* (s. 213—236); dr. Alodja Kawecka, *Pieśnioksiąż Mrongowjusza* (s. 237—264); dr. Andrzej Wojtkowski, *Gustaw Gizewjusz i jego listy do Józefa Łukaszewicza, Andrzeja Niegolewskiego i Edwarda Raczyńskiego* (s. 265—323); Zygmunt Mocarski, *Nieznaný ex-libris Gizewjusza* (s. 325—330); ks. dr. Kamil Kantak, *Starania bernardynów polskich o odzyskanie konwentu (gimnazjum) gdańskiego* (s. 331—345) i ks. Alfons Mańkowski, *Bibliografia polskich druków gdańskich od r. 1800 do r. 19 8* (s. 347—367).

Jak widać z tej urozmaiconej treści, książka posiada wybitny posmak aktualności politycznej, ale także u historyka kultury, szkolnictwa czy literatury musi obudzić żywe zainteresowanie. Był